

JEZUS I JEGO UCZNIOWIE

Słowa Ewangelii według Świętego Jana (J 13, 31-33a. 34-35)

Po wyjściu Judasza z wieczernika Jezus powiedział: «Syn Człowieczy został teraz otoczony chwałą, a w Nim Bóg został chwałą otoczony. Jeżeli Bóg został w Nim otoczony chwałą, to i Bóg Go otoczy chwałą w sobie samym, i to zaraz Go chwałą otoczy.

Dzieci, jeszcze krótko jestem z wami. Przykazanie nowe dam wam, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowalem; żebyście i wy tak się miłowali wzajemnie. Po tym wszyscy poznają, że jesteście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali».

PYTANIA DO DZIELENIA (zob. na końcu)

KOMENTARZ

w. 31 *Po wyjściu Judasza z wieczernika Jezus powiedział: «Syn Człowieczy został teraz otoczony chwałą, a w Nim Bóg został chwałą otoczony.*

Akcja omawianego fragmentu Ewangelii toczy się w Wielki Czwartek wieczorem w wieczerniku. Judasz opanowany przez diabła, który zamieszkał w jego wnętrzu (zob. J 13, 27), opuszcza wspólnotę uczniów Jezusa i wychodzi w noc. Symbolizuje ona królestwo ciemności, które go ogarnie i postawi po stronie wrogów Jezusa. Niebawem Judasz powróci z żołnierzami, którzy aresztują Jezusa w Ogrodzie Oliwnym i poprowadzą na mękę.

Jezus zwraca się do uczniów pozostałych w wieczerniku z uroczystym oświadczeniem, że oto „teraz” nadeszła Jego godzina i że ta godzina – ciemna i budząca grozę – stanie się czasem chwały i wywyższenia. Aż pięciokrotnie pojawia się w dwóch kolejnych wersetach wyrażenie „otoczy chwałą”. Chodzi tu o widzialną manifestację Boga poprzez czyny pełne mocy. Dokonuje się ona „w Synu Człowieczym”, tj. w osobie i działaniu Jezusa – w Jego śmierci i zmartwychwstaniu. W ten sposób Jezus ukaże światu chwałę Boga Ojca.

Jezus zostanie wywyższony na krzyżu, na podobieństwo węża miedzianego wywyższonego przez Mojżesza na pustyni, aby każdy, kto uwierzy w Niego, został zbawiony i miał życie wieczne. W ten sposób zostanie ukazana światu w sposób skuteczny bezwarunkowa i bezinteresowna miłość Boga do ludzi, miłość większa i mocniejsza niż grzech (por. J 3,14-17). Jezus na krzyżu zmanifestuje wobec świata swoje boskie „Ja jestem” (por. J 8,28) i przyciągnie wszystkich do siebie (por. J 12,32).

w. 32 *Jeżeli Bóg został w Nim otoczony chwałą, to i Bóg Go otoczy chwałą w sobie samym, i to zaraz Go chwałą otoczy.*

Objawienie chwały Ojca dokona się w sposób maksymalny w godzinie męki i śmierci, która właśnie nadeszła. Odpowiedzią Ojca na posłuszeństwo i miłość Syna będzie z kolei wywyższenie i objawienie Jego boskiego majestatu w zmartwychwstaniu. Interesujące jest zestawienie obok siebie wypowiedzi mówiących o wywyższeniu Syna Człowieczego jako o czymś już dokonanym (J 13, 31) a równocześnie mającym nastąpić w przyszłości (J 13, 32). Czas dokonany obejmuje tu mękę, śmierć i zmartwychwstanie Jezusa rozumiane jako jeden akt ofiary odkupieńczej, który się właśnie rozpoczął. Czas przyszły zaś wskazuje na chwałę, jaką Jezus otrzyma w domu Ojca (J 17, 5).

w. 33 ***Dzieci, jeszcze krótko jestem z wami. Będziecie Mnie szukać, ale – jak to Żydom powiedziałem, tak i teraz wam mówię – dokąd Ja idę, wy pójść nie możecie.***

Jezus zwraca się do swoich uczniów czułymi słowami „kochane dzieci”, traktując ich jak swoją najbliższą rodzinę (por. Mk 10,24). Podczas wieczerzy paschalnej spełnia wobec uczniów funkcję ojca rodziny, którego zadaniem jest objaśniać dzieciom sens tego, w czym uczestniczą. Równocześnie jest to wieczerza pożegnalna, w czasie której Jezus w serdecznych słowach przekazuje im swój testament, ostatnie, najważniejsze przesłanie. Mówiąc o swoim odejściu, Jezus ma na myśli bliską już mękę, poprzez którą dokona się Jego wywyższenie i przejście z tego świata do Ojca (J 13,1).

Uczniowie nie są w stanie pójść za Jezusem, ale wkrótce Jezus i Ojciec przyjdą do nich, aby w nich zamieszkać! (J 14,23) Podobne słowa („będziecie Mnie szukać..., tam, gdzie Ja idę, wy pójść nie możecie”) Jezus skierował wcześniej do Żydów (J 8,21nn) ostrzegając ich, że uparte trwanie w grzechu niewiary może im uniemożliwić naśladowanie Go i doprowadzić ich do ostatecznej śmierci w oddzieleniu od Boga. Słowa Jezusa wypowiedziane teraz do Jego uczniów i przyjaciół są natomiast obietnicą, że choć nie mogą obecnie podążyć za Nim, to później – po Jego zmartwychwstaniu – będą mogli naśladować Go w Jego posłuszeństwie Ojcu aż do końca, w śmierci i w chwale. Przede wszystkim Piotr, po doświadczeniu kryzysu i upadku w godzinie męki Jezusa, powróci na drogę uczniostwa i idąc wiernie za zmartwychwstałym Panem „otoczy chwałą” Boga Ojca przez swoją męczeńską śmierć – tak jak Jezus (por. J 13,36; 21,18n). Jego wiara i miłość – teraz jeszcze niedoskonałe i kruche – osiągną dojrzałość i moc potrzebne do złożenia najwyższego świadectwa.

w. 34 ***Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali tak, jak Ja was umiłowalem; żebyście i wy tak się miłowali wzajemnie.***

W godzinie swojego odejścia Jezus zostawia uczniom swój testament. Jest nim przykazanie miłości, której miarą jest miłość Jezusa posuwająca się aż do najwyższej próby krzyża i do całkowitego daru z siebie samego (J 13,1). Wyrażenie „tak jak” (gr. *kathōs*) wskazuje tu na miłość Jezusa nie tylko jako na wzorzec do naśladowania, ale również jako na źródło i fundament miłości braterskiej między uczniami, która ma być znakiem Jego obecności wśród nich. Miłość ofiarna (gr. *agape*), nie szukająca siebie, posuwająca się aż do ofiarowania siebie za braci, możliwa jest tylko wówczas, gdy uczniowie trwają w miłości Jezusa i Boga Ojca (por. 1 J 2,6; 3,23n; J 15,8-10). Zawierając z wszystkimi swoimi uczniami Nowe Przymierze w swojej krwi (por. Mk 14,24; Hbr 9,14-15), Jezus przekazuje nam nowe przykazanie miłości jako warunek trwania w tym Przymierzu.

w. 35 ***Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali.***

Dosłownie: „jeśli miłość macie ku sobie nawzajem”. Użyty w tym zdaniu czas terażniejszy podkreśla, że miłość, o jakiej mówi Jezus, to nie chwilowy poryw, ale trwała postawa, która stanie się skutecznym świadectwem dla świata, o ile będzie widoczna nieustannie, przez cały czas. Cud wspólnoty, czyli miłość Jezusa objawiająca się wobec świata w relacjach między Jego uczniami, będzie skutecznym znakiem dla wszystkich pozostających poza Kościołem. Jedność między chrześcijanami ma być świadectwem, które doprowadzi niewierzący świat do uznania w Jezusie Syna Bożego posłanego przez Ojca dla zbawienia wszystkich (por. J 17,20-26). Ma ona być znakiem obecności Jezusa wśród wierzących w oczekiwaniu na Jego przyjście w dniu sądu ostatecznego.

MEDYTACJA

W Wielki Czwartek wieczorem Jezus umywa swoim uczniom nogi (J 13,1-5), unizając się wobec jako sługa. Następnego dnia złoży własne życie w ofierze za nich, aby ich uświęcić i uzdolnić do naśladowania Go w miłości agape, tak różnej od naszego sposobu myślenia i tak trudnej do przyjęcia. Wraz ze znakami najwyższej miłości pozostawia im testament – przykazanie, by miłowali się wzajemnie, jak i sami zostali umiłowani.

Popatrzmy raz jeszcze na cały rozdział 13 Ewangelii Janowej, który można odczytywać jako „ikonę” wspólnoty chrześcijańskiej, i przyjrzyjmy się trzem spośród uczniów Jezusa, którzy w różny sposób odpowiadają na Jego miłość objawiającą się wobec nich, tę miłość, o której mówi dzisiejsza Ewangelia.

Szymon Piotr, kilkakrotnie wspomniany w tym rozdziale, jest bardzo ważną postacią we wspólnocie uczniów. Dwukrotnie podczas wieczerzy wchodzi w bezpośredni dialog, a właściwie spór z Jezusem: „Nigdy nie będziesz umywał mi nóg!” (J 13,6-9). Nieco później powie: „Dlaczego teraz nie mogę pójść za Tobą? Życie moje oddam za Ciebie!” (J 13,37-38). Piotr bardzo kocha Jezusa, ale przy całym swoim gorącym przywiązaniu do Niego myśli raczej po ludzku niż po Bożemu (por. Mk 8,33). Nie rozumie jeszcze tej miłości, jaką kocha go Jezus i stawia jej opór, opierając się zbytnio na sobie. Doprowadzi go to do kryzysu i bolesnego upadku, po którym Jezus pozwoli mu ponownie wyznać miłość i po raz drugi powoła go do troski o swoją owczarnię (Kościół) i do pójścia za Nim aż do końca (por. J 21,15-19). Ważną rolę w życiu Piotra odgrywa umiłowany Uczeń, który będzie służył mu za przewodnika w dochodzeniu do pełni wiary i miłości. To przy jego pomocy Piotr uczy się stawiać Jezusowi właściwe pytania i otrzymywać odpowiedź (J 13,24). To on w niedzielę zmartwychwstania poprowadzi Piotra do pustego grobu, pomagając mu powrócić na drogę uczniostwa po zaprzaństwie popełnionym w noc aresztowania Jezusa. On wreszcie pomoże Piotrowi rozpoznać Zmartwychwstałego w głosie dobiegającym z brzegu jeziora i w znaku cudownego połowu ryb (J 21,7). Piotr jest przykładem ucznia, który „teraz” jeszcze nie zna w pełni ani siebie samego ani Jezusa, i nie może pójść za Nim, ale stopniowo staje się „starszym”, tzn. przełożonym wspólnoty pierwszych chrześcijan, nawraca się i dorasta do swego powołania i do oddania chwały Bogu swoim życiem i śmiercią.

Umiłowany Uczeń, w którym rozpoznajemy Jana Apostoła, jest idealnym uczniem Jezusa. Pozostaje z Jezusem w najgłębszej komunii i dialogu na poziomie serca, co symbolizuje spoczywanie na piersi Pana (J, 13,23). Paralelny zwrot opisujący trwanie Słowa Przedwiecznego w łonie Ojca (J 1,18) zdaje się sugerować, że ów Uczeń znalazł już w sercu Jezusa „źródło życia i świętości” podobnie jak sam Jezus był całkowicie zwrócony w posłuszeństwie i miłości ku Ojcu. Jan umie wsłuchiwać się w naukę Mistrza i dzięki temu widzi i rozumie, co się dzieje we wspólnocie. Dostrzega dramat zdrady Judasza, podczas gdy inni uczniowie nie mają pojęcia, co się dzieje. Jak wspomniano wyżej, umiłowany Uczeń pomaga również Piotrowi uczyć się właściwej relacji do Jezusa i do współbraci, w niczym nie zagrażając roli Piotra jako głowy wspólnoty apostołskiej. Pozostając w dialogu zarówno z Jezusem, jak i z Piotrem, Jan jest wzorem tej podwójnej relacji wierzącego: wobec Pana i wobec braci.

Judasz, obdarzony przez Jezusa przyjaźnią i zaufaniem (skarbnik wspólnoty), podczas wieczerzy spełnia gest potwierdzający tę przyjaźń: przyjmuje kęs podany przez Jezusa (J 13,26). A jednak w sercu Judasza mieszka szatan i to on kieruje jego postępowaniem (J 13, 2.27). Dlaczego? Ponieważ Judasz nigdy nie otworzył się na szczerzy dialog z Jezusem i nie pozwolił, by słowo Jezusa zamieszkało w jego sercu. Gdy Jezus podczas wieczerzy zwraca się do niego, Judasz nawet nie próbuje podejmować rozmowy; po prostu wychodzi w milczeniu.

Również wcześniej, podczas uczyty w Betanii, Judasz nie wchodzi w dialog z Jezusem, ale wygłasza w sposób bezosobowy słowa krytyki na temat gestu Marii, a otrzymawszy odpowiedź Jezusa, milczy. W całej czwartej Ewangelii nie ma żadnego dialogu między nim a Jezusem, dlatego nie może wejść na drogę nawrócenia i wiary. Pozostaje całkowicie zamknięty, samotny, tragiczny w swoim wewnętrznym odłączeniu od Jezusa mimo formalnej przynależności do wspólnoty uczniów. Ten stan zamknięcia prowadzi go „od złego ku gorszemu”. Zamiast Jezusa Judasz zaczyna kochać pieniądze (J 12,6), a w jego sercu zamiast słowa Jezusa zaczyna mieszkać słowo diabła (J 13,2). Obojętność przeradza się w pogardę, wynikającą zapewne z niezrozumienia posłannictwa i słów Jezusa, i Judasz opuszcza wreszcie krąg przyjaciół Jezusa, by stanąć po stronie Jego wrogów. Ostatecznie zdradzi Go i sam zostanie pochłonięty przez ciemność (J 13,30). Grzech niewiary i brak troski o coraz bliższą, rzeczywistą więź z Jezusem doprowadzić może do tragicznego finału.

PYTANIA DO DZIELENIA

Obraz trzech uczniów skłania nas do poszukiwania odpowiedzi na następujące pytania:

- a) do którego z nich jestem najbardziej podobny pod względem mojej relacji do Jezusa i do wspólnoty Kościoła?
- b) co znajduję w sobie z charakterystycznych cech Piotra, Jana czy Judasza?
- c) jakie wnioski nasuwają mi się z rozważania powyższego fragmentu Ewangelii i jakie chciałbym (-abym) podjąć konkretne postanowienia?